

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

SPOLSZCZANIE I NIESPOLSZCZANIE OBCYCH IMION



O J C Z Y S T Y – D O D A J
D O U L U B I O N Y C H

Współcześnie, gdy mówimy lub piszemy o obcym pisarzu, aktorze, reżyserze, muzyku, sportowcu, naukowcu czy polityku, używamy takiego imienia, jakie nosi w swoim kraju, zazwyczaj nie szukamy odpowiednika tego imienia w polszczyźnie. A więc: John Maxwell Coetzee (a nie: Jan Coetzee), Helen Hunt (a nie: Helena Hunt), Xavier Hernández Creus (a nie: Ksawery Hernández Creus), Margaret Thatcher (a nie: Małgorzata Thatcher). W języku polskim bowiem utrwalił się obecnie zwyczaj pozostawiania imion obcych w oryginalnej postaci brzmieniowej. Ale nie zawsze tak było. Wystarczy przywołać takie imiona i nazwiska, jak Tomasz Mann, Piotr Curie, Józef Haydn, Franciszek Liszt, Fryderyk Engels. Kiedyś spolszczaliśmy imiona, zwłaszcza imiona osób dobrze znanych, utrwalonych w historii kultury europejskiej – taka była obowiązująca norma. Wciąż tradycyjnie spolszczamy imiona władców (oczywiście w miarę możliwości, nie każde obce imię ma polski odpowiednik). Ale i ta norma podlega wahaniom. Widać to na przykładzie imion rodziny królewskiej panującej w Wielkiej Brytanii: Jerzy V, Jerzy VI, Elżbieta II, księżę Karol, ale jego syn to już księżę Wilhelm lub księżę William – mówimy i tak, i tak. Możemy sobie zadać pytanie: Czy w czasach, gdy na tronie zasiądzie - dzisiaj zaledwie paromiesięczny - George, ta norma będzie jeszcze obowiązywać?